

Przeгляд Olkuski

16 LISTOPADA 1995 Nr 22/88/95

Egzemplarz bezpłatny

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- o zapomnianym cmentarzu
- o uroczystej Sesji Rady Miejskiej
- o pierwszym Honorowym Obywatelu naszego miasta, Stefanie Ząbczyńskim
- o stypendyście z Olkusza
- o etnografii
- o gwiazdach

Słowo od redakcji

Przypominamy Państwu, że Przeгляд Olkuski będzie gazetą sprzedawaną. Już najbliższe wydanie, z datą 30 listopada, będzie kosztowało 30 groszy.

Wraz z wprowadzeniem odpłatności zmniejszy się liczba punktów kolportażu. Zaproponowaliśmy więc formę prenumeraty. Mianowicie, można telefonicznie /43-03-41/ lub osobiście w siedzibie redakcji założyć sobie teczkę. Będzie to gwarancja otrzymania Przeządu Olkuskiego bez zbędnej straty czasu na jego poszukiwanie. Czytelnikom, a zwłaszcza instytucjom i zakładom pracy, zapewnimy, w przypadku zamówienia większej liczby egzemplarzy, dostarczenie Przeządu Olkuskiego bez dodatkowych opłat.

Właściciele sklepów, którzy chcieliby sprzedawać Przeгляд Olkuski (oferujemy bardzo korzystne warunki), do których nie dotarł nasz przedstawiciel, prosimy o kontakt z redakcją.

Redakcja

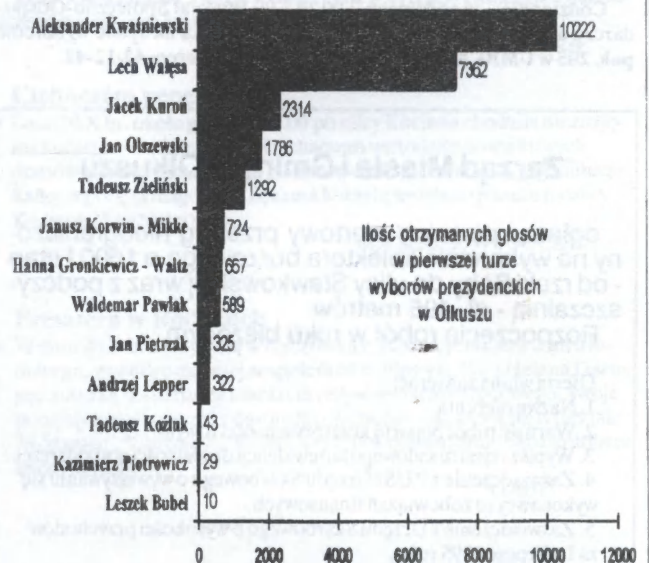
Czy masz
u nas
swoją teczkę?



O czym to dziś piszą...

Jak głosowaliśmy

W efekcie pierwszej tury wyborów prezydenckich, tak jak w całym kraju, tak też w Olkuszu, najwięcej głosów zdobył Aleksander Kwaśniewski /10222 głosy, 39,79%. Na drugim miejscu znalazł się Lech Wałęsa /7362 głosy, 28,66%. Właśnie ci kandydaci ubiegają się będą 19 listopada o najwyższy urząd w państwie.



W gminie Olkusz zorganizowano 31 obwodów wyborczych. Uprawnionych do głosowania było 37.568 obywateli, udział w wyborach wzięło 26.018 osób, frekwencja wyniosła więc 69%. Najwięcej osób głosowało w obwodzie nr 30, czyli w przedszkolu na os. Słowiki. Najmniejsze zainteresowanie wyborami wykazali pacjenci olkuskiego szpitala, gdzie głosowało 22,4% uprawnionych. Oddano 348 głosów nieważnych.

Pierwsza tura wyborów przebiegła spokojnie, bez żadnych incydentów. Wyniki z Olkusza przekazano do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej jeszcze nocą. Według wcześniejszych badań opinii publicznej, walka rozegrała się między dwoma kandydatami na urząd prezydenta, między Ale-

ksandrem Kwaśniewskim i Lechem Wałęsą. Na 31 obwodów wyborczych, Aleksander Kwaśniewski zwyciężył w 21 obwodach. Lech Wałęsa wygrał w Kosmoluwie, Niesułowicach, Zimnodole, Osieku, Witeradowie, w obwodzie nr 16, przy ul. Piłsudskiego, w obwodzie nr 18, przy ul. Górniczej, w Bogucinie Małym, w Domu Pomocy Społecznej /tu na drugim miejscu znalazł się Jacek Kuron/ oraz w Żuradzie.

Wyborcy, a zwłaszcza studenci, zameldowani na pobyt stały w Olkuszu i na pobyt czasowy w mieście, gdzie studiuja, nie mogli odnaleźć się na listach w rodzinnym mieście. Według ordynacji wyborczej, powinni oni głosować w miejscu zameldowania czasowego. Zaświadczenia o umieszczeniu ich na listach w innych miastach niż Olkusz, napływały do Urzędu Miasta i Gminy, jeszcze w poniedziałek.

/km/

Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu

informuje, że w II turze wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosowania przeprowadza się na podstawie spisów wyborców z I tury głosowania, przy czym wyborcy wpisani do spisu wyborców na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania są uprawnieni do głosowania w drugiej turze.

W przypadku, gdy wyborca wpisany do spisu wyborców w dniu 19 listopada będzie przebywał w innej miejscowości i chciałby głosować - winien pobrać z Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu - Wydział Społeczno-Gospodarczy, pok. 205 - "Zaświadczenie" o prawie do głosowania w II turze wyborów Prezydenta RP.

Informujemy również, że w dniu głosowania będą do spisu wyborców również wpisani wyborcy, którzy przedłożą zaświadczenia o prawie do głosowania.

Procedura ta obowiązywała również w I turze wyborów. Osoby, które w dniu 5 listopada przebywały w szpitalu w Olkuszu i aktualnie tam nie przebywają będą skreślone ze spisu wyborców w szpitalu i dopisane do spisów wyborców w Obwodowych Komisjach Wyborczych zgodnie z miejscem pobytu stałego.

Codziennie - w godzinach 7.00 - 15.00 Wydział Społeczno-Gospodarczy udziela informacji umieszczeniu nazwiska na spisie wyborców pok. 205 w UMIG, a także telefonicznie pod numerem 43-12-42.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na wykonanie kolektora burzowego o 1600 l etap - od rzeki Baby do ulicy Sławkowskiej wraz z podczysszalnią - dł. 495 metrów.

Rozpoczęcie robót w roku bieżącym.

Oferta winna zawierać:

1. Nazwę oferenta.
2. Wartość robót popartą kosztorysem ofertowym.
3. Wypisz z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej.
4. Zaświadczenie z ZUS i Urzędu Skarbowego o wywiązaniu się wykonawcy ze zobowiązań finansowych.
5. Zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o wysokości przychodów za I półrocze 1995 roku.
6. Termin realizacji robót.
7. Sposób zapłaty za wykonane roboty.
8. Składniki danych do kosztorysowania, które w okresie realizacji mogą ulec zmianie, oraz zasady przeliczania cen kosztorysowych z roku 1995 na 1996.
9. Zasady udzielania gwarancji.
10. Posiadane referencje.
11. Oświadczenie o zapoznaniu się i przyjęciu warunków przetargu.
12. Ze specyfikacją szczegółowych warunków zamówienia oraz dokumentacją można zapoznać się w pokoju nr 306 UMIG Olkusz. Informacji udziela inspektor Z. Opitka.
13. Wadium w wysokości 10.000,00 zł należy wpłacić w kasie UMIG Olkusz w terminie do dnia 27.11.1995 roku godz. 9.30.

Oferty należy składać w sekretariacie UMIG Olkusz pokój nr 105 do dnia 27.11.1995 roku godz. 9.30.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.11.1995 roku w sali nr 101 UMIG Olkusz o godz. 10.00.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bądź jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Kierownik Przychodni Nr 2 w Olkuszu, w imieniu pracowników i pacjentów, składa podziękowania dla Pana Burmistrza Janusza Dudkiewicza za dofinansowanie kupna wirówki do laboratorium.

Jan Chwast

Lampka dla 4 tysięcy

Niewiele osób wie, że w nieodległej od Olkusza Pilicy znajduje się największy na naszym terenie zbiorowy grób wojenny. W grudniu 1914 roku, przez kilka tygodni na polach wokół Pilicy trwały krwawe walki pomiędzy armią rosyjską i austriacką. Walczyło tu wielu Polaków w składzie korpusu 13. pułku Dzieci Krakowskich, który służył pod austriacką komendą. Walki zakończyły się 15 grudnia, gdy odstąpili Rosjanie. Wkrótce zebrano ponad 4000 poległych żołnierzy obydwu armii i pochowano ich na targowisku w Pilicy. Pod koniec wojny w 1918 roku stu jeńców rosyjskich przeniosło szczątki na specjalnie urządzony w tym celu cmentarz w Pilicy - Owczarni. Sporą część z nich stanowili Polacy siłą wcieleni do zaborczych wojsk.

Przez długie lata cmentarz pozostawał w stanie ruiny, zarastały go dzikie drzewa i krzewy. Ktoś niezorientowany nawet by się nie domyślił, że niewielki splachetek ziemi na rozwidleniu dróg w Pilicy - Owczarni to masowy grób. Przez pewien czas cmentarzem zajmowała się młodzież z miejscowej szkoły podstawowej, ale wraz z upadkiem czynów społecznych, cmentarz pozostał bez żadnej opieki.

Dopiero w tym roku władze miejskie Pilicy postanowiły odnowić cmentarz. Ogródkono go drewnianym płotem, wycięto drzewa porastające osiem zbiorowych mogił, zbudowano bramę, na której umieszczono okolicznościową tablicę, oraz postawiono krzyż. Cmentarz jest bezimienny, jedynie nad jednym grobem znajduje się poniknik z tabliczką informującą, że spoczywa tu podporucznik piechoty wojsk austriackich Ernest Jentkiewicz.

W tym roku w dniu Wszystkich Świętych pality się pod nim lampki.

Cztery tysiące osób to dwukrotnie więcej niż obecna liczba mieszkańców Pilicy. Ten, do niedawna zapomniany grób jest świadectwem jak krótka jest nasza pamięć o czasach, w których Polacy mordowali się nawzajem w imię interesów C. K. Austrii i Imperatora Wszechrosji.

(syp)

Miejski Ośrodek Kultury

Przypominamy, że 30 listopada 1995 roku upływa termin składania ofert do IV edycji konkursu na inicjatywę kulturalną.

Celem uzyskania środków finansowych na proponowane przedsięwzięcie organizator winien:

- przedstawić opis proponowanej imprezy i jej przebieg,
- czas trwania i termin realizacji,
- krótki komentarz dot. społecznej zasadności
- szczegółowy preliminarz kosztów oraz nazwy osób i instytucji finansujących,
- zapewnić co najmniej 50% środków na finansowanie przedsięwzięcia.

Konkurs ten będzie kontynuowany również w 1996 roku.

OGŁOSZENIE

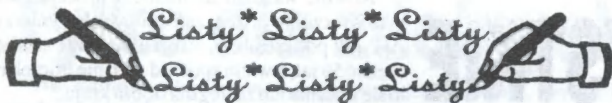
Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu informuje, że w związku z nowelizacją rozporządzenia Rady Ministrów ogłoszonego w Dz. U. nr 92, poz. 455 o zmianie terminu wydawania świadectw udziałowych /od 22 listopada 1995 r./, w Wydziale Społeczno-Gospodarczym UMIG, pok. 205- można dokonywać sprawdzenia prawidłowości danych.

Przypominamy, iż uprawnienia do otrzymania świadectw udziałowych mają obywatele, którzy są: "zameldowani" na pobyt stały w kraju i w dniu 31 grudnia roku poprzedzającego rok emisji świadectw udziałowych mają ukończone 18-lat, a zatem tylko takie osoby zostały ujęte w wykazie.

Sprawdzenia można dokonywać począwszy od 20 listopada br. w godzinach 10.00 - 15.00, w środy: w godzinach 11.00 - 16.00.

"a ja siedzę
z kamiennymi nogami
i nie porywam jej z tego miejsca
nie unoszę
lżejszej niż westchnienie"

Koleżanki, koledzy oraz wychowawczynie i nauczyciele Agnieszki Madejskiej z klasy IV a, I LO w Olkuszu, żegnają Cię, tragicznie zmarłą, wspaniałą dziewczynę, z bólem i żalem, które są "nad śnieg bielsze".



Redakcję odwiedził ostatnio Pan Zygmunt Karoń, mieszkaniec Olkusa, który po przeczytaniu artykułu "Czekając na remont", dotyczącego odwiekanego remontu budynku dawnej szkoły przy ulicy Górniczej, przedstawił pewną propozycję.

Mianowicie Pan Karoń proponuje, doceniając zabytkowe walory budynku, by na remont dawnej szkoły "złożyli się" jej wychowankowie.

Uważamy, że każda inicjatywa mieszkańców jest bardzo cenna. Zwłaszcza, jeżeli sprawa dotyczy ratowania zabytków, na które zawsze brakuje pieniędzy. W przypadku zainteresowania się inicjatywą Pana Karonia, możemy służyć jako "skrzynka kontaktowa".

Na Osiedlu Młodych mieszkają siłacze! I to nie byle jakiej jakości, prawdziwe Wyrwidęby! Muszą to być ludzie o nadludzkich możliwościach. Nie tak dawno w "dolince" na os. Młodych "przeprowadzono remont". Posadzono drzewa, uporządkowano teren, pojawiły się kosze na śmieci. Aż miło było tędy przejść.

Niekiedy irytowały mnie wyrwcone kosze, porozrzucone śmieci. Ale do tego "można się przyzwyczaić", bo można to zobaczyć w każdym niemal krańcu miasta. Ale to, co zobaczyłem ostatnio, zatkało mi dech w piersiach. Osadzona solidnie, na zaprawie cementowej ławka, została wyrwana "z korzeniami". Musiał to zrobić prawdziwy "siłacz", nie potrafiący znaleźć ujścia dla energii swych mięśni.

Mam teraz tylko nadzieję, że gdy ten "nadczołówek" będzie kiedyś szukał ławki by sobie tylko posiedzieć, nie znajdzie jej w promieniu 10 kilometrów i będzie się musiał wygodnie rozsiąść na betonowych schodach lub krawężniku. A tu łatwo o "wilka".

Zwykły mieszkaniec osiedla

Znów za rok matura

Im bliżej roku 2000, z tym większą obawą maturzyści będą śpiewali tę znaną piosenkę. Wejście Polski do Europy oznacza konieczność ujednolicenia programów szkolnych, a także zakresów egzaminów maturalnych.

W tym roku, 12 szkół średnich z województwa katowickiego przystąpiło do programu - Matura 2000. Są wśród nich dwie szkoły z Olkusa, I i II LO. Odbyło się już kilka spotkań przygotowujących nauczycieli do przeprowadzenia "Nowej Matury". Pierwszą sprawą jest ujednolicenie kryteriów oceniania prac. Chodzi o to, aby np. ta sama praca z języka polskiego uzyskała taką samą ocenę u nauczyciela w Olkuszu i w Warszawie. Jest to konieczne, gdyż nowa matura będzie kodowana, tzn. oznaczana symbolem tak, aby sprawdzający nie wiedział czyją pracę czyta. Poza tym prace mają być sprawdzane przez nauczycieli z innych szkół, a nawet miast. Druga sprawa to zmiana charakteru egzaminu dojrzałości na bardziej praktyczny, który w większym stopniu sprawdziłby dojrzałość, a nie encyklopedyczną wiedzę. Docelowo planuje się, podobnie jak na Zachodzie, nadanie egzaminowi maturalnemu takiej rangi, iż uprawnia do zapisania się na dowolny kierunek studiów. Wszystko pięknie, ale tak zorganizowaną maturę zdaje np. we Francji 30-40 % chętnych. W ub. roku zrobiono eksperyment w jednym z białostockich liceów i tak zorganizowanej matury próbnej nie zdało 90 % uczniów.

Jeżeli zmierzamy do Europy, a deklarują to niemal wszystkie partie polityczne, to przystosowanie naszego szkolnictwa do norm europejskich czeka nas nieodwołalnie. W tym roku część zasad tzw. nowej matury będzie wprowadzana w 12 wybranych szkołach na terenie województwa. Podobnie będzie przez kilka najbliższych lat. Na przygotowanie nowej matury MEN otrzymał znaczne środki ze Wspólnoty Europejskiej, trafiły one do kuratorów. Co się z nimi dzieje nie wiadomo. W każdym razie nie trafiło do szkół, w których przeprowadza się eksperyment

Przed kilkunastoma laty wprowadzano tzw. dziesięciolatkę. Poszły na to olbrzymie pieniądze, włożono wiele pracy. Efekt - każdy widzi.

(syp)

W KILKU ZDANIACH

Atak na Krasieńskiego

• 20 X w godzinach wieczornych w Olkuszu na ulicy Krasieńskiego został zaatakowany 19-letni mieszkaniec Osiedla Młodych. Grupa chuliganów zatrzymała go w celu wyłudzenia pieniędzy. Gdy ten odmówił, został ugodzony nożem w rękę.

JUSTYNA ROGÓŻ

Mniam, mniam...

• W minioną sobotę w Laskach odbył się konkurs dla kobiet przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich. Były to zawody w sprawnym przygotowaniu niedzielnego obiadu. Konkurs wygrała żona sołtysa wsi. Nagrodą był tytuł "Przykładnej pani domu" i praktyczny robot kuchenny.

KATARZYNA MACZKA

Zaśpiewali Czechom

• W październiku br. chór Towarzystwa Miłośników Stawkowa wyjechał do zaprzyjaźnionego czeskiego Slavkova u Brna.

Zespół wyjechał na 3 dni, a w programie wizyty jest zwiedzanie malowniczego miasta oraz koncert dla tamtejszej publiczności.

JOANNA KĘDZIERSKA

Cichaczem penetrowała

• Dnia 20 X br. około godziny 16.00 po ulicy Kocjana chodziła nieznajoma kobieta w średnim wieku i cichaczem wchodziła do niektórych domów, penetrując wnętrza. Na szczęście nic nie ukradła, gdyż mieszkańcy porę zareagowali. Tę samą kobietę widziano jeszcze na ulicy Kocjana 25 października.

MATEUSZ WYSOCKI

Premiera w Rodakach

• W dniu 28 X br. odbyła się w Ryczówku k. Rodak premiera teatru ludowego, zwanego dawniej zespołem obrzędowym. Pani Helena Garus jest autorką scenariuszy i zarazem reżyserem teatru ludowego. Swoje pomysły zespół czerpie z dawnych obyczajów, stąd biorą się tytuły jak: "Różaniec", "Chrzcziny", "Wiliia". Teatr jest powszechnie bardzo dobrze akceptowany.

"GABI"

Śpiewać każdy może

Trochę lepiej lub trochę gorzej. W przypadku piątkowego koncertu w Arce było to "trochę lepiej". Już po raz drugi młodzież z I LO zorganizowała konkurs piosenek "Śpiewać każdy może". Tym razem na miejsce artystycznych zmagania wybrano goetyckie piwnice kawiarni Arka.

Jako pierwsi wystąpili z piosenką "Sielanka o domu" Wojtki Bellona oraz dwiema własnymi kompozycjami w konwencji tzw. sacrosongu, muzyka na co dzień grający przy parafii św. Andrzeja.

Drugi występ rozgrzał "piwniczną" publiczność. Kuba Wąs i Paweł Rogóż wykonali utwory Nirwany, Jimiego Hendrixa oraz jedną własną kompozycję.

Na zakończenie wystąpił debiutant, Adrian Spuła, który zaprezentował własną poezję śpiewaną, gdyż był zarówno autorem tekstów jak i muzyki.

Mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych koncert cieszył się sporą popularnością. Do zatłoczonej sali weszło może czterdzieści osób, kolejnych kilkadziesiąt musiało odejść z kwitkiem. Wykonawcy otrzymali nagrody, czyli śpiewniki oraz kasety popularnych zespołów rockowych.

(sj)

SESJA INNA NIŻ WSZYSTKIE

11 listopada obchodziliśmy kolejną rocznicę odzyskania niepodległości. To już 77 lat, jak Polska, po wielu latach niewoli, znów pojawiła się na mapie świata. Upamiętnieniu tamtych wydarzeń, poświęcona była w naszym mieście uroczysta Sesja Rady Miejskiej połączone z wręczeniem tytułu Honorowego Obywatela Miasta Olkusza prezesowi OSP mgr. inż. Stefanowi Ząbczyńskiemu.

Na uroczystość do Miejskiego Domu Kultury przybyli radni Rady Miejskiej, członkowie Zarządu Miasta, kombatanci, strażacy oraz zaproszeni goście. Ta sesja była inna niż wszystkie. W tym jakże podniosłym dniu, obyło się bez dyskusji, polemik i interpelacji. Zamiast poruszenia i zdenerwowania, chyba wszystkich zebranych na sali opanowało wzruszenie i zaduma. I nic dziwnego, okazji ku temu było w tym dniu bardzo wiele.

Na początku zaprezentowany został montaż słowno-muzyczny "Niechaj Polska zna", w wykonaniu artystów gliwickiej Operetki Śląskiej i zabrzańskie Teatru Nowego. Przypominając piosenki z okresu, gdy Państwo Polskie walczyło o swą niepodległość, sprawili, że na sali zapanała podniosła i prawdziwie patriotyczna atmosfera. Przygotowany przez nich program mógł się naprawdę podobać, a o wysokim poziomie wykonania nie trzeba chyba nikogo zapewniać.

Jednak głównym wydarzeniem tego dnia było wręczenie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Olkusza prezesowi OSP mgr. inż. Stefanowi Ząbczyńskiemu. Przyznanie tego tytułu jest najwyższym wyróżnieniem, jakim dysponuje samorząd. Rada Miejska w Olkuszu I kadencji tytułu takiego nie przyznała nikomu. Stefan Ząbczyński jest więc pierwszym, posiadającym to zaszczytne wyróżnienie. On sam, w przemówieniu, które wygłosił będąc już Honorowym Obywatelom naszego miasta, zastrzegł się skromnie, że nie jest pewny czy oby nie ma w Olkuszu ludzi bardziej zasłużonych od niego. Wszyscy jednak, którzy go znają, wiedzą, że lista jego zasług i osiągnięć jest bardzo długa.

Dla tych, którzy nie znają tej zasłużonej dla naszego regionu postaci, przypominamy poniżej kilka faktów z jego życia.



Pierwszy Honorowy

Przedstawiamy dziś Państwu sylwetkę człowieka, który jako pierwszy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Olkusza.

Stefan Ząbczyński, urodzony 30 sierpnia 1912 roku, swe dzieciństwo i młodość spędził w Zadrożu, należącym wówczas do powiatu olkuskiego. Będąc szesnastolatkiem wstępuje do Ochotniczej Straży Pożarnej. Rok później, wraz z grupą rówieśników, organizuje Koło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, stawiającego sobie za cel samokształcenie w zakresie rolnictwa. W roku 1933 ukończył Szkołę Rolniczą w Trzyciążu, po czym odbył dwuletnią służbę wojskową w 9. Pułku Ułanów w Trembowli. Po jej zakończeniu pracował w gospodarstwie rodzinnym oraz korespondencyjnie kontynuował naukę w Średniej Szkole Rolniczej. Wybuch II wojny światowej nie pozwolił mu zdać matury.

Od tego momentu zaczyna się jego aktywny udział w ruchu oporu. Zaczynał w Związku Walki Zbrojnej, z ramienia którego mianowany został komendantem na gminę Jangrot. Po utworzeniu Armii Krajowej, zostaje mianowany początkowo zastępcą dowódcy plutonu łączności, a od 1944 roku - dowódcą kompanii łączności w 116 p. p. AK Ziemi Olkuskiej. Funkcję tę pełnił, w stopniu porucznika, do czasu rozwiązania AK w 1945r.

Po wojnie pracował w Powiatowym Biurze Rolnym, później w olkuskim Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa. W 1952 roku uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień inżyniera rolnictwa. Pracuje jako nauczyciel w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Sułoszowej, studiując jednocześnie w SGGW w Warszawie, na której uzyskuje stopień magistra inżyniera ekonomiki rolnictwa. Pracę zawodową kończy w 1972r., będąc inspektorem Oświaty Rolniczej przy Wydziale Rolnictwa w Olkuszu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż począwszy od roku 1928 działa nieprzerwanie w OSP. To właśnie on przyczynił się w sposób szczególny do powstania w naszym mieście Muzeum Pożarnictwa, którego jest teraz kustoszem.

Był też długoletnim radnym (1945-1988), a obecnie znany jest m.in. jako inicjator i organizator imprez, których głównym celem jest upamiętnienie ważnych dat historycznych, faktów i ludzi, którzy na tę pamięć zasługują.

Stefan Ząbczyński był wielokrotnie odznaczony. Za udział w walkach z niemieckim okupantem - Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, czterokrotnie Medalem Wojska i Krzyżem Partyzanckim, za upowszechnianie zaś oświaty rolniczej - Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotym Medalem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

(opracował Robert Paś)

Równie ważnym momentem uroczystości, było wręczenie odznaczeń dla byłych żołnierzy AK. Jak podkreślono, musieli oni na tę chwilę czekać 50 lat, a wielu spośród nich nie doczekało się uznania ich zasług dla dobra kraju.

Wśród odznaczonych znaleźli się: Jan Jarno (jako jedyny odznaczony Krzyżem Partyzanckim, pozostali - Krzyżami Armii Krajowej), Tadeusz Bartkiewicz, Henryk Czerniak, Józef Cyra, Edward Dąbek, Anna Gieszczyk, Jan Glonek, Stanisław Kalista, Roman Kupski, Marian Natkaniec, Jan Orczyk, Stefan Pasternak, Janina Szusznik, Janina Tekieli oraz Franciszek Tracz.

Pośmiertnie, Krzyżami Armii Krajowej odznaczeni zostali: Władysław Baldy, Zbigniew Bobrzecki, Stanisław Gawęcki, Piotr Głowacki i Józef Kubik.

W imieniu wszystkich odznaczonych, za wyróżnienie podziękował Stanisław Kalista. Na koniec odśpiewano wspólnie hymn narodowy.

A tak na marginesie: takie święta i rocznice, jak to z 11 listopada przypominają nam, że w naszej historii były nieraz trudne i ciężkie chwile, a naród mimo to nie ugiął się - fakt, że za cenę wielkich ofiar i poświęceń. Tym większa należy się więc nasza wdzięczność tym, którzy w obronie Ojczyzny oddali swoje życie. Ilu z nas byłoby dziś stać na coś takiego? A może się mylę, może postawieni przed takim samym, jak oni kiedyś wyborem, również nie zawahalibyśmy się ani przez chwilę? Cóż, obyśmy nie musieli tego nigdy sprawdzać.

(rp)

"Jura - Tatry"

Obchodom Święta Niepodległości towarzyszyła poplenerowa wystawa fotograficzna "Jura - Tatry", zorganizowana w Miejskim Ośrodku Kultury.

Zwiedzający mogli obejrzeć fotografie powstałe w czasie dwóch plenerów fotograficznych. Pierwszy z nich odbył się wiosną na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, drugi, letni - w Zakopanem.

Swoje prace prezentowali fotograficy z Dąbrowy Górniczej, Mysłowic, Olkusza, Rudy Śląskiej, Rybnika, Sosnowca i Wodzisławia Śląskiego. Wszyscy są członkami Wojewódzkiego Klubu Fotograficznego "DX" działającego przy Miejskim Centrum Kultury w Mysłowicach w ramach Ośrodka Edukacji Kulturalnej. Część z nich należy ponadto do klubów we własnych miastach, np. sekcji fotograficznej przy olkuskim MOK-u czy rybnickiego klubu F/16.

Wojewódzki "DX" (działa od niedawna (pierwsze spotkanie odbyło się 16 lutego br.) i skupia wszystkich, których pasjonuje fotografia. A zdjęcia może robić każdy, kto jest w stanie utrzymać w ręce aparat. I nieważne czy zdjęcie będzie "profesjonalne" - liczy się inwencja, dobrego sprzętu i warsztatu, zawsze się można potem dorobić.

(rp)

Tylko dla zdolnych

"Nie szlifujcie diamentów, bardzo łatwo je uszkodzić", zwrócił się prof. Jan Józef Szczepański do stypendystów Krajowego Funduszu Na Rzecz Dzieci, zebranych w ubiegły poniedziałek, 6 listopada, w sali balowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Był wśród nich Wojciech Kudła, uczeń I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuzi, finalista i laureat olimpiady biologicznej.

Krajowy Fundusz powstał w 1981 roku i do ub. roku przyznał stypendia 2415 uczniom szkół podstawowych i średnich z całej Polski. Fundusz przede wszystkim wspomaga swoich stypendystów, umożliwiając im nieodpłatny udział w organizowanych zajęciach oraz dofinansowując uczestnictwo w przedsięwzięciach służących ich rozwojowi. Od 1992 roku Fundusz wypłaca tylko jednorazowe stypendia pieniężne.

Program dwudniowego spotkania był bardzo napięty. Stypendyści brali udział w ćwiczeniach i wykładach organizowanych na Uniwersytecie Warszawskim i w placówkach naukowych. Mieli możliwość wyboru tych zajęć, które ich najbardziej interesują.

Nauczyciele i dyrektorzy uczestniczyli w wykładach i seminariach poświęconych pracy z uczniem wybitnie zdolnym. Zastanawiano się, czy należy wzorem niektórych państw zachodnich, wyląwiać uczniów wybitnie zdolnych i organizować im edukację w specjalnych placówkach czy pozostawiać ich w zwyczajnych szkołach.

"W naszych warunkach - stwierdzono - uczeń wybitnie zdolny powinien nadal uczyć się w zwyczajnej szkole, lecz powinno się umożliwić indywidualne rozwijanie uzdolnień u boku opiekuna naukowego - "mistrza". Powinien nim być naukowiec zawodowo zajmujący się daną dziedziną. Drugim ważkim problemem było to jak pracować z wybitnie uzdolnionym, młodym człowiekiem, aby jego nieprzeciętne zdolności zrealizowały się potem w działaniach praktycznych, tak aby stał się "świetnie zapowiadającym się, młodym człowiekiem".

Fundusz organizuje dla stypendystów zajęcia na uczelniach, warsztaty badawcze, obozy naukowe. Jego działalność jest wspierana przez szereg instytucji państwowych i prywatnych. Wielu byłych stypendystów Funduszu odnosi znaczne sukcesy, tak jak Magdalena Lisak, laureatka VI miejsca na tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Chopińskim. Zastanawiające jest, że w tym roku z województwa katowickiego stypendia uzyskały tylko trzy osoby ze szkół ogólnokształcących.

Ze znacznie mniejszego woj. toruńskiego przyjechało 14 stypendystów, a z krakowskiego - 17. Zaledwie 8% stypendystów pochodzi ze wsi.

Podczas uroczystego wręczenia dyplomów byli obecni przedstawiciele najwyższych władz państwowych z wicepremierem A. Łuczakiem i ministrem Edukacji Narodowej - R. Czarnym.

Obok atrakcji naukowych, były i kulturalne, niedzielny spektakl La Bohemew Teatrze Studio, koncerty i zwiedzanie Zamku Królewskiego.

/syp/

UWAGA KIOSKI I SKLEPY!

NASI PRZYJACIELE MOGA PYTAĆ
O NAJNOWSZY NUMER PRZEGLĄDU OLKUSKIEGO!



CZY TY TEŻ JESTEŚ NASZYM PRZYJACIELEM?
POMYŚL, NIEC PARI IDEA

W obronie intelektualistów



Bardzo zawiodłem się wydaną u nas ostatnio książką Paula Johnsona pt. "Intelektualiści". Wydaje się zasadnym mniemaniem, że trafiłaby ona do gustu "miłośniców nam panującego" poglądu, że ci, co to "naczytali się książek", są już na całe życie okaleczeni psychicznie, a wszelkie ich działania nakierowane są bezradnością, brakiem zdecydowania i zbytnim "pomyślnikiem".

Co tu ukrywać, książka Johnsona stanowi zamierzony atak na ludzi, którzy przez ostatnie dwieście lat uważani byli za elitę intelektualną. Tę, która miała kształtować naszą cywilizację. Praca Johnsona utwierdziła mnie w przekonaniu, że tegoż angielskiego historyka bardziej interesuje "kto z kim, gdzie i ile razy" używał uciech cielesnych niż szczegółowy opis idei, jaką się w życiu ów ktoś kierował. Johnson okazuje się nieodrodnym duchowym synem Freuda, i uważa, że wszystko kręci się wokół miejsca, w którym plecy tracą swą szlachetną nazwę (jak pisał Zola - "Niebo i dupa, dwie zasadnicze dźwignie"). O przepraszam, byłbym zapomniat o pieniądzach, zdaniem Johnsona one także stanowią jedną z głównych sił motywującą do działania czy tworzenia (przypomina się koniec lat 80-tych, gdy to ówczesna władza stworzyła tzw. premie motywacyjne, gdyż odkryto, że wyższe zarobki mobilizują pracowników do wydajniejszej pracy).

Stosując dalej nomenklaturę Johnsona, intelektualiści to "zgnite jaja", z których miał wykluczyć się coś znamienitego i wartościowego, rodzi się jedynie nędza, kult siły, a nawet zwykły smród nie mytych nóg.

"Chcę szczególnie się skupić nad prawem moralnym i orzekającym świeckich intelektualistów do mówienia ludzkości, w jaki sposób ma ona postępować. Jak oni sami kierowali własnym życiem? Na ile słuszne były ich zachowania wobec rodziny, przyjaciół i współpracowników? Czy postępowali słusznie w sprawach płci i pieniądza? Czy mówili i pisali prawdę?" - tłumaczy się Johnson.

Wszystko dobrze, tylko dlaczego akurat taki zestaw nazwisk?! Dlaczego zamiast niewdzięcznika, praktycznie dzieciobójcy, człowieka o zachwianej równowadze psychicznej, jakim był bez wątpienia J. J. Rousseau, nie przedstawiono nam sylwetki np. Wolięra? Dlaczego Shelley, a nie np. dużo ciekawszy Byron?

W ogóle czytając "Intelektualistów" ma się wrażenie, że autor książki jest zaskoczony tym, że ktoś taki (np. Marks) mógł pociągnąć swoją "obrzydlivą" ideą (i powierzchownością) miliony, sprawować rząd dusz także po śmierci. Aż chciałoby się to zripostować celnym (nieco sparafrazowanym) zdaniem z Vonneguta: - "Jeżeli jesteś taki mądry, to dlaczego nie jesteś geniuszem?". Chociaż może dla niektórych Paul Johnson jest genialny... Sam przyznam, że np. jego "Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych" byłaby porywającą lekturą, gdyby nie ten "angielsko-imperialny", nieznośny ton wyższości, objawiający się przy np. opisach wybitnych polityków.

Czytając o Gandhim - za przeproszeniem - wg Johnsona, starym dziadym wciąż rostrząsającym problemy gastryczne, czy prezydencie Indonezji Sukarno, jako o starym lubieżniku, niemal ekshibicjonście, ginęła gdzieś prawda o istotnych dokonaniach tych ludziach. Mogę się założyć, że większość czytelników zapamięta właśnie takie smaczki (bardziej "niesmaczki") niż te naprawdę godne zapamiętania.

Ale co tam "Historia świata...", w "Intelektualistach" angielski historyk posunął się już kilka kilometrów za granicę dobrego smaku. Na koniec jeszcze tylko krótka sugestia. Praca Paula Johnsona bardzo spodobałaby się tym, którzy negują wartość wykształcenia, wiedzy i inteligencji. Stanowi ona wręcz "wodę na ich młyn". Momentami wydawało mi się nawet, że napisana jest z "pozycji marksistowskich", gdzie przecież liczyły się masy, a nie jakieś tam jednostki. Zresztą zarzucić Johnsonowi można właśnie to, co on wytykał Marksowi:

"...nie cytuję on przykładów ani nie dostarcza dowodów, które byłyby sprzeczne z jego własną teorią..." napisał kiedyś Karl Jaspers o "metodzie" Marksa, pasuje to jak ulał także do Johnsona. A zresztą i tak Johnson nie obrzydzi nikomu intelektualistów, bo ci, co książki czytają, są odporni na tego typu sugestie. Jednym zdaniem "kulą w plot!"

/Olgerd/

OGŁOSZENIE DROBNE

Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 28 arów przy trasie E-40 (w pobliżu drogi na Laski).

Wiadomość: Ujków Nowy, ul. Górna 4L.

Ciszewski - ojciec polskiej etnografii

Jedną z wybitnych postaci naszego regionu, dziś już zapomnianą, jest pierwszy uniwersytecki profesor polskiej etnografii Stanisław Ciszewski.

Urodził się 18 grudnia 1865 roku w Bukowniu, wówczas wsi należącej do powiatu olskuskiego w guberni kieleckiej. Do gimnazjum uczęszczał w Częstochowie. Po uzyskaniu stypendium wyjechał w 1889 roku na studia do czeskiej Pragi, a następnie w 1901 roku do Zagrzebia. W tym czasie zajmował się etnografią czeską i półwyspu bałkańskiego. Dla uzupełnienia studiów etnograficznych i antropologicznych wyjechał do Berlina, gdzie studiował przez trzy i pół roku. W 1897 roku uzyskał stopień doktora filozofii w Lipsku. W okresie między październikiem 1897 roku do listopada 1908 roku zbierał materiały dotyczące etnografii Wschodu w petersburskiej Akademii Umiejętności. Z braku środków materialnych w roku 1899 wstąpił w Warszawie do biura kolei wiedeńskiej, którą to posadę piastował z przerwami do kwietnia 1908 roku, potem zaś objął posadę rządową w akcyzie w Sierpcu. Po stanowieniem z 30 sierpnia 1910 roku mianowany został profesorem nadzwyczajnym etnologii na Uniwersytecie Lwowskim, choć po roku zrezygnował z kariery uniwersyteckiej. Był członkiem Komisji Antropologicznej i Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, a od 1904 roku członkiem korespondentem Towarzystwa Etnograficznego w czeskiej Pradze. Zmarł w 1930 roku.

Swoje prace etnograficzne poświęcił w dużej mierze rodzinnym stronom. W 1887 roku, w wieku

zaledwie 22 lat (!), opublikował w Krakowie pracę zgodnie z duchem tamtej epoki nazwaną "Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie Olskuskim" stanowiącą z jednej strony opis geograficzno-obrzędowy ludności zamieszkałej "mały kawałek ziemi, który zajmują wsie: Bukowno, Starczynów i kolonie górnicze: Krążek, Tłukienka (urządowanie kolonija Jerzy) i Wygielza", z drugiej zaś będący zbiorem legend, wierzeń i podań z tego regionu.

Ten unikalny dziś zbiór, oprócz wartości historycznej, ma znaczenie jedynych w takiej skali badań etnograficznych ludności tego regionu w całej jego historii i stanowi jedno z podstawowych źródeł dla klasyfikacji folklorystycznych.

Siedemnaście lat później, w 1894 roku, opublikował Ciszewski pierwszy i jedyny jednocześnie tom monografii etnograficznej "Krakowiaczy" zaplanowanej przez autora na cztery tomy. To, co autor opublikował to "podania, powieści fantastyczne, powieści anegdotyczno-obyczajowo-moralne, bajki o zwierzętach, zagadki i łamigłówki".

Oprócz tych dwóch wspaniałych prac opublikował jeszcze Ciszewski rozliczne studia etnograficzne zebrane w wydanych po części pośmiertnie "Pracach etnograficznych" (1925-36), a także prace dotyczące etnografii Półwyspu Bałkańskiego.

Po śmierci popadł w zapomnienie zarówno w polskiej etnografii, jak i w swoich stronach rodzinnych.

Krzysztof Kocjan

Gwiazd podpatrywanie

Od ponad roku przy olskim MOK-u działa Kółko Astronomiczne. Tradycja podpatrywania gwiazd, liczy sobie w Olskuszu kilka wieków.

Dość przypomnieć, że to z tego miasta pochodziło kilku wybitnych polskich astronomów, jak choćby profesor Akademii Krakowskiej i nadworny astrolog węgierskiego króla Macieja Korwina Marcin Bylica, czy też Marcin Biem, też profesor krakowskiej Wszechnicy, osławiony choćby projektami reformy kalendarza.

Olskim kółkiem opiekuje się dr Michał Ostrowski, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiego obserwatorium astronomicznego.



Warto wiedzieć, że poprzez uczestniczenie w pracach olskiego kółka, można się stać członkiem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Dzięki finansowemu wsparciu Miejskiego Ośrodka Kultury, astronomowie prenumerują dwie specjalistyczne gazety - amerykański "Sky and Telescope" oraz krajowe "Postępy Astronomii". Dyrektor MOK, Grażyna Praszelik-Kocjan, zapewnia, że z obu pism mogą korzystać nie tylko klubowicze. W tym roku, przy poparciu miejskiego konserwatora zabytków, Kółko Astronomiczne uzyskało także od miasta zgodę na wykorzystywanie do obserwacji nieboskonu wieżyczki, która znajduje się na domu przy zbiegu ulic Kościuszki i Szpitalnej.

Owa wieżyczka powstała w latach 50-tych i pierwotnie służyła strażakom. W późniejszych latach - wedle plotek - przesiadywali tam przedstawiciele pionu bezpieczeństwa, których zadaniem było wypatrywać na znajdującym się opodal wiadukcie "podejrzanych osobników" z aparatami fotograficznymi. Podejrzewano bowiem, że mogą się tam kręcić agenci zachodnich ośrodków wywiadowczych, chcący uwiecznić na fotografii ten arcyważny strategicznie obiekt.

Dziś po tych "cichych panach" nie ma już śladu, toteż młodzi astronomowie będą mogli zająć się "niebieskimi ciałami", nazwanymi tak nie ze względu na kolor munduru..

/Olgerd/

W jakich butach do Europy?

"World Mountain Running Trophy 1995" - pod taką nazwą odbywały się w połowie września zawody w konkurencji biegów górskich w szkockiej miejscowości Edinburgh. Wśród czterech startujących tam Polek, znalazła się również nasza krajanka Czesława Mentlewicz.

Do kadry narodowej zakwalifikowała się dzięki wygraniu zorganizowanego w lipcu br. biegu z Karpacza na Śnieżkę - na metę przybiegła wówczas wyprzedzając aż o 9 minut zawodniczkę, która przybiegła jako druga. Biegi górskie są dla niej raczej nowością, bierze w nich udział od niedawna. Polskie reprezentacje, startujące

w tych zawodach, przyzwyczały już niejako swoich kibiców, że zajmowały zazwyczaj ostatnią lub przedostatnią lokatę.

Tym razem było inaczej - Polki pokazały się w tym roku z nieco lepszej strony, zajmując 13. miejsce (w biegach startowało ogółem 24 reprezentacje, jednak konkurencję ukończyło tylko 18). Pierwszą z nich była Violetta Uryga, która zajęła 38. miejsce; Czesława Mentlewicz przybiegła na metę jako 54. A mogło być jeszcze lepiej, gdyby nie... buty. Tak, tak - okazało się, że tzw. "anglosaskie" biegi górskie różnią się znacznie od tych rozgrywanych np. w Alpach. Zawody bowiem rozgrywane były na dystansie 7850m, przy różnicy

wzniesień wynoszącej 450m. Tym zaś, co je wyróżnia od innych jest fakt, że biega się na przemian - z góry i pod górę. Równie ważna jest nawierzchnia: trawiasta i zazwyczaj śliska, wymagająca odpowiedniego obuwia.

Pomijając Szkotów czy Irlandczyków, chyba żadna z ekip tego nie przewidziała, przyzwyczajona do tras prawdziwie górskich. Co nie znaczy, że odpowiednich butów nie można było kupić na miejscu - i owszem, można było, tyle że jak nie trudno się domyślić, naszej reprezentacji nie było na nie stać. W efekcie zawodniczki nieraz przewracały się, zbiegając z góry po mokrej trawie.

I jak tu wchodzić do Europy, skoro nas na buty nie stać?...

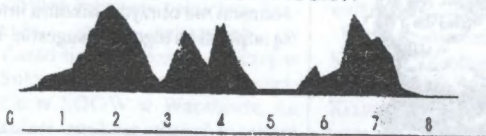
(rp)

Czy masz u nas swoją teczkę?

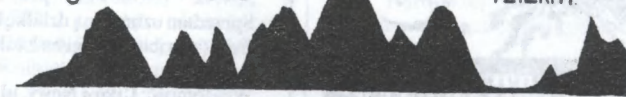


My Ci ją założymy
Przeгляд Olskuski
tel. 43-03-41

Short Course Profile 7.85km



Long Course Profile 12.2km



Oldboje, wdzięczny temat

Piłkarze dawnej Reprezentacji Polski rozgrywają mecze regularne. Jest to jedna z form przedłużenia kariery sportowej, amatorskiego uprawiania sportu, zorganizowanego życia koleżeńsko-sportowego. Kontakt ze stadionem, na którym grano przez paręnaście lat. Umowny wiek powyżej 35 lat. W praktyce nie zawsze przestrzegany jak np. było w Olkuszu i w Bukowniu, gdzie przeciwko Oldbojom "Wisły" (do lat 58) grali zawodnicy poniżej 30 lat, a na trybunach siedzieli prawdziwi Oldboje z butami pod pachą. Tuż po 1960 roku z inicjatywy długoletniego kierownika piłki nożnej Zygmunta Kempki byli piłkarze KS Olkusz rozegrali kilka meczy m.in. w Słomiankach, Wolbromiu, Bukowniu, Olkuszu. Ostatni z prawdziwego zdarzenia mecz rozegrali z "Przebojem" w Olkuszu w 1984 roku. Uczestnicy i widzowie długo go wspominali.

Od połowy lat 70. dobrze byli zorganizowani Oldboje GHKS "B" Bukowno. Regularne spotkania, treningi i mecze. Grano m.in. z drużyną Oldbojów z pokrewnych zakładów (Zajberk z byłej NRD - włącznie z rewanżem). GHKS grał z reprezentacją Krakowa, z Biekiem, Felusiem, Kucharskim, Rodakiem na czele.

Oldboje Bukowna brali udział w turnieju "Hutników" w Trzebinie, gdzie w składzie "Hutnika" Nowa Huta grali m.in. E. Gajewski długoletni, czołowy napastnik II Ligi (karierę rozpoczął w Wolbromiu lata 1952-55), Drożdż, Bielewicz, Stój, Król, Pest, Tyrka i inni. W "Hutniku" Trzebinia grali: Zdzisław Pabisek (wychowanek KS Olkusz), Piesiur, Bułka, Brzeźniak, Nazimek i inni.

Organizatorzy, a zwłaszcza Zbigniew Klich, osiągnęli jeden z celów - sprowadzając do Olkusza oldbojów "Wisły". Mecz cieszył się dużą frekwencją na stadionie, wśród widzów były nawet mamy z dziećmi (bardzo rzadki przypadek). Dawni piłkarze "Wisły" pokazali się jak z najlepszej strony.

K. Kmiecik, Z. Kapka, A. Iwan, A. Nawałka, M. Kusto, H. Skupnik, R. Sarmat, M. Banaszekiewicz, H. Szymanowski, J. Adamczyk, K. Kościelny, R. Wójcik i P. Fojt.

W okresie zimy organizowane są w Hali Sportowej turnieje piłkarskie (5-6 osobowe), w których m.in. wzięli udział oldboje Krakowa i Sierszy. Turniej te organizuje Adam Borecki - aktywnie włączają się nauczyciele WF-u m.in. R. Michalski.

Aktualnie spotkania na boisku odbywają oldboje Wolbromia. Dzięki inspiracji byłych zasłużonych piłkarzy "Przeboju": S. Kiwior, A. Barczyk, I. Nowak, J. Górnicki i inni.

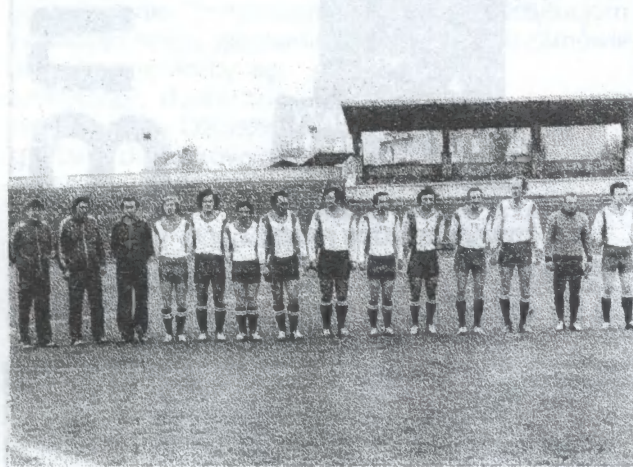
Na zdjęciu oldboje GHKS "B" Bukowno przed turniejem w ramach Kombinatu (Orzeł Biały, Trzebieńka rok 1979).

J. Sokółowski, J. Krzywański, J. Sikora, T. Tarasow, Cz. Olesiak, S. Sądżawicki, K. Lekston, K. Szotek, R. Kulanty, J. Kluczewski, W. Cieślak, A. Puz, Z. Skrzypczak, W. Kucypera.

Wszyscy ww. grali w latach 1955-1972 w Bolesławiu i w Bukowniu. Mieli duży udział w awansie do klasy "A" Wojewódzkiej i III Ligi. Szczególnie bogatą karierę piłkarską miał A. Puz - w Bolesławiu i w Bukowniu - był czołowym napastnikiem w lidze wojewódzkiej. Niemniej uzdolnionym był W. Cieślak, ale swoje najlepsze lata grał m.in. w Sierszy, w Ząbkowicach Śląskich. Ostoją drużyny byli: K. Lekston i bracia Sądżawicy. Dużo innowacji do gry w Bukowniu i w Olkuszu wniósł K. Szotek.

Organizatorem i kapitanem drużyny oldbojów był W. Kucyper.

Sympatyk



Oldboje GHKS "Bolesław" Bukowno (1979 rok)

Tańczący z wiertarkami

Istnieje pewna prawidłowość. Mieszkańcy Zakopanego i okolic rzadko chodzą w góry, ci z wybrzeża wcale nie tak często przesiadują na plażach. Na tej samej zasadzie, my, mieszkańcy Jury dość rzadko korzystamy ze wspaniałych możliwości wspinaczki skałkowej. Są jednak tacy, których skałkowanie zauroczyło i niemal każdy wolny weekend poświęcają na wejścia na skałki lub zejścia do jaskiń. Sezon wspinaczkowy zbliża się do końca. Jednak od niedawna w Olkuszu może on trwać cały rok. Stało się tak za sprawą wybudowanej przez olkuski Speleoklub PTTK sztucznej ściany wspinaczkowej. Na wewnętrznej ścianie sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Olkuszu zamontowano specjalne sztuczne chwytaki, które symulują osiem dróg wspinaczkowych o różnym stopniu trudności. Część z nich zgodnie z tradycją ma już swoje nazwy: Maryna, Pijane wiertarki czy Tańczący z listwami. Wspinaczka po sztucznej ścianie to wbrew obiegowym opiniom bardzo bezpieczny trening i widowiskowy sport. Olkuska ściana liczy sobie ok. 12 metrów, co czyni ją jedną z najwyższych tego typu w południowej Polsce. W najbliższym czasie, jak mówią gospodarze obiektu, planowane jest wzbogacenie ściany tzw. przewieszki, czyli odchylony o ponad 90% fragment ściany. Według informacji uzyskanych w Speleoklubie wynika, że treningi na ścianie odbywają się w poniedziałki i środy od 17 do 20. Jeżeli ktoś chce zobaczyć jak to wygląda lub spróbować swoich sił może w tych godzinach przyjść do "dwójki", ustalając zasady korzystania ze ściany z jej gospodarzami.

(syp)

Stażczyk Olkuski

Lampa super - hiper

Olkusz i włoska Piza, coż może łączyć te dwa, wydawałoby się odległe miasta?! Otóż jest element łączący, bowiem ktoś w naszym "Srebrnym grodzie", Olkuszu, wpadł na pomysł, że nie będzie bezkarnie Włoch "pluł nam w twarz" - w przenośni oczywiście - i dokonał agresywnej akcji wygięcia lampy ulicznej (zapewne pomocny mu był w tym dziele samochod).

Już kiedyś pisaliśmy o tym kuriozum, ale oddźwięku jakiego nie było, toteż do sprawy wracamy. Dzięki wspomnianemu wypadkowi, lampa przy ul. Jana Pawła II jest krzywa, i to daleko bardziej niż niesłusznie uważana za bardzo odchyloną od pionu pizańska (oj, żeby nie przekreślić wieża. Wprawdzie nie uświadczy się tam jeszcze zagranicznych wycieczek ani nawet globtrotterów rodzimego chowu, ale to tylko w winy małego rozpropagowania olkuskiej krzywej lampy.

Właśnie ta notatka jest jednym z pierwszych etapów ogólnopolskiej kampanii prasowej mającej na celu zmianę tego niesłychanego stanu rzeczy. Zwiedzajcie olkuska krzywą lampę, gościnnie i, jak widać z powyższego - atrakcyjna turystycznie Ziemia Olkuska - czeka...

/Olgerd/

TERTR SPEKTAKLE

27.11, GODZ. 10.00
"Fredro jakiego nie znamy", Teatr Lubelski
30.11, godz. 10.00
"Kubuś Puchatek" -
spektakl dla dzieci, Teatr
Zagłębia Będzin

KINO ZBYSZEK

16-21.11, godz. 17.00
Śpiąca Królowna, USA
16-21.11, godz. 18.30
Uwolnić Orkę, USA
16-17.11, godz. 8.15
Śpiąca Królowna, USA



20,21.11, godz. 10.00
Śpiąca Królowna, USA
16,17.11, godz. 10.00
Uwolnić Orkę, USA
20,21.11, godz. 8.15
Uwolnić Orkę, USA
23 - 26.11, godz. 17.00
Rangun, USA
23 - 26.11, godz. 19.00
Francuski pocałunek,
USA

SPORT

SPORT SZKOLNY

Katowice. Olbrzymi sukces odniosły szkoły naszego rejonu w rywalizacji całorocznej szkół województwa katowickiego - II miejsce w punktacji miejskich szkół zajęli uczniowie i uczennice SP nr 2. XVI miejsce w punktacji szkół średnich zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych "Ekonomik". Bezapelacyjnym zwycięzcą w klasyfikacji szkół wiejskich została SP z Klucza.

Ruda Śląska. Takiego sukcesu, jaki odnieśli uczniowie SP z Bukowna w sztafetowych biegach przełajowych, nikt się nie spodziewał i nieprędko da się go powtórzyć. Uczniowie na dwa finały chłopców zdobyli dwa razy I miejsce.

I miejsce chłopcy starsi - ADAMCZYK, ZIARNIK, SĘDZIK, ADAMCZYK, SZULIŃSKI, CHMURA, TOMCZYK, KRAWCZYK, MAKOWSKI.

I miejsce chłopcy młodsi - WIERNIK, RZOŃCA, MAŃKA, JABŁOŃSKI, GŁOWACKI, KIEREC, KLUCZEWSKI.

PIŁKANOŻNA

KLASA OKRĘGOWA

XII kolejka

GLKS Przemsza - "Przemsza" Siewierz 0:1

KS "Sarmacja" - KS "Olkusz" 4:0
Zawodnicy KS "Olkusz" kończyli mecz w 9, gdyż sędzia usunął dwóch zawodników.

KS "Budowlani" Ogródzieniec - GHKS "Bolesław" 4:1

Bramkę dla Bukowna strzelił SZCZEPANOWSKI.

XIII kolejka

KS "Olkusz" - KS "Unia" Ząbkowice 2:1

Trudne warunki, prawie zimowe spowodowały sporo przypadkowości w grze. Zawodnicy Olkusza byli jednak lepsi o tę decydującą 1 bramkę.

GHKS "Bolesław" - KS "Szcza-kowianka" 2:1

Bramki strzelili: CURYŁO, SZATAN. Zdecydowana przewaga gospodarzy, co chwila tzw. setki i tyl-

ko 2:1. Poziom meczu wypaczyły śliskie boisko i padający śnieg.

STS "Zagłębie" - GLKS "Przemsza" 8:0

Był to kolejny przegrany mecz zawodników z Klucza. Po dobrym początku na starcie rozgrywek teraz same porażki. Ta w Sosnowcu to pogrom.

KLASA "A"

XIII kolejka

KS "Górnik" Ib Siersza - LZS "Orzeł" 5:1

LZS "Osiek" - LZS "Żorki" 0:0

XIV kolejka

LZS "Orzeł" - LZS "Łgota" 2:0

Bramki strzelili: PLEWIŃSKI, MIÓD. "Orzeł" grał w 9, gdyż tylko tyłu zawodników zgłosiło się na mecz, reszta z powodu chorób i kontuzji była nieobecna. Mimo że brakło 8 podstawowych zawodników, to rezerwy grały bardzo ambitnie.

LZS "Piąza" - LZS "Osiek" 1:2

Bramki dla Osieka strzelili: WÓJCIK, KOŁODZIEJCZYK.

Na mecz do Piławy wyjechało ponad 40 aut osobowych z kibicami Osieka. Przy stanie 1:1 na 15 minut przed końcem meczu trener Kuś wysłał do boju najstarszego zawodnika Zdzisława Kanię, ten 2 minuty później wyłożył piłkę Kołodziejczykowi i był gol.

Po powrocie do Osieka cały zespół, wraz z zarządem i kibicami, długo fetowali po pierwszej rundzie. Do późnych godzin w remizie strażackiej było gwarno i bankietowo. Zarząd, główni sponsorzy i ksiądz proboszcz przyrzekli, że w drugiej rundzie dołożą starań, by było jeszcze lepiej.

Skład: MIROTA, KOCJAN, PIĄTEK, KLUCZEWSKI, RUDAWSKI, KOŁODZIEJCZYK, GRZEBINOĞA, WÓJCIK, P. KLICH, G. KLICH, Z. MIROTA, KANIA.

PIŁKA SIATKOWA

Bardzo dobrze grają siatkarze MKS "Hilcus", po 6 kolejkach zajmują IV miejsce, ale mają tyle samo punktów co lider.

BBTS "Włókniarz" II - MKS "Hilcus" 3:2

Zacięty mecz do ostatniej piłki, szala zwycięstwa była raz po jednej stronie, raz po drugiej.

AZS "Bielsko" - MKS "Hilcus" 1:3
Pewne zwycięstwo mimo sobotniego wyczerpującego pojedynku.

Olkusz. Z dużym powodzeniem w lidze Międzywojewódzkiej grają siatkarze MKS-u "Hilcus". Rozegrali dwa mecze usiebiez bardzo trudnymi przeciwnikami "Beskidem" Skoczów i "Hejnałem" Kęty.

W pierwszym meczu wygrali 3:1 (7, -14, 5, 4). Tylko w drugim secie drużyna ze Skoczowa potrafiła nawiązać równorzędną walkę, a nawet go wygrać. Było to jednak wszystko na co w tym dniu zdobyli się siatkarze Beskidu. Dwa następne sety to popis drużyny MKS-u.

W niedzielę na parkiecie sali szkolnej nr 2 rozgrywała walka o zwycięstwo od 1 seta.

Pierwszy set zacięty, zwycięstwo MKS-u do 11. Dwa następne to zwycięstwo TS "Hejnał" i kiedy w 4 secie prowadzili goście wydawało się, że wygrają ten mecz. Trener MKS-u Piotr Głębek dokonał trafnych zmian, coraz częściej grali PIETRASIEWICZ i OLEK i przełamano dobrą passę "Hejnału".

4 i 5 seta wygrali gospodarze do 8 i do 12, wynik 3:2 (11, -11, -7, 8, 12).

Najlepsi w zespole MKS-u "Hilcus": KOWALCZYK, CZARNECKI, PIETRASIEWICZ, OLEK.

Skład: CZARNECKI, GRABOWSKI, STEFANIUK, ZUB, KOWALCZYK, JURCZYK, OLEK, PIETRASIEWICZ, SUPRANOWICZ, KOCJAN, KARKOS.

TENIS STOŁOWY

Zawiercie. Sporym sukcesem zawodników olkuskich zakończył się II Podokręgowy Turniej Klasyfikacyjny. W turnieju kadetek zwyciężyła P. BOJARSKA, II miejsce zajęła M. WIERZBICKA, obie z LKS "Kłos" i zakwalifikowały się do finału Wojewódzkiego. Te same zawodniczki powtórzyły sukces w starszej kategorii junierek zajmując I i II miejsce i awans.

W kategorii chłopców KOWAL - kadet i SKOTNICZY - junior, obaj MKS "Nadzieja" wygrali swoje kategorie i także uzyskali awans do finału wojewódzkiego.

Lubisz oszczędzać?

Zaufaj kotłom "Buderus"

Największy producent kotłów żeliwnych na świecie już na polskim rynku!

- mikroprocesorowe sterowanie
- niezawodność i komfort
- nowoczesność, na którą cię stać

Teraz dostępne w Systemie Sprzedaży Buderus Club

- raty, leasing
- podwójna gwarancja
- przeszkolona sieć serwisowa



DODATKOWE INFORMACJE
PORADY I SPRZEDAŻ W FIRME

REMO - SERVICE 2000
41-303 Dąbrowa Górnica, ul. Kruczkowskiego 31

Telefon/Fax
162 32 72
162 30 11

Buderus

Przegląd

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Lizawieta Jagieniak, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. 0-35/43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian tytułów i nie zwraca nie zamówionych materiałów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.